

Ryszard ZAJĄCZKOWSKI

DAWNE I NOWE OBLICZA MECENATU
Konferencja „Kultura i mecenat”
KUL, Lublin, 20 XI 2014

20 listopada 2014 roku odbyła się na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II konferencja „Kultura i mecenat”, zorganizowana przez Katedrę Teorii Kultury i Sztuki przy współudziale Stowarzyszenia Inicjatyw Naukowych. Trudno nie zauważyć, że w naszym kraju spotkania naukowe poświęcone tej problematyce odbywają się rzadko, zapewne dlatego, że po drugiej wojnie światowej zanikł w Polsce mecenat prywatny, dawne, bogate tradycje w tym zakresie odeszły w niepamięć, a po roku 1989 nie udało się już odbudować społecznej odpowiedzialności za kulturę. Konferencja stanowiła zatem wyjątkową okazję, aby podjąć refleksję nad historią mecenatu i jego stanem obecnym, uwzględniając również związane z tym zagadnieniem kwestie prawne i marketingowe.

Referat wprowadzający, zatytułowany „Mecenat w starożytności i jego oblicza”, wygłosiła prof. Agnieszka Dziuba¹. Zdaniem prelegentki antyczne świadectwa literackie dostarczają dowodów, że od początku istnienia szeroko rozumianej sztuki artyści potrzebowali opieki możnych. Już w poematach Homera mowa jest o aoidach – wędrownych pieśniarzach, którzy zapewniali sobie utrzymanie, śpiewając

na ucztach królów o bogach i bohaterach, a przy tym byli podziwiani i otaczani powszechnym szacunkiem. W starożytności greckiej opiekę nad twórcami roztaczali głównie arystokraci, tyrani i królowie, również władcy „barbarzyńskiej” – z perspektywy Aten – Macedonii. Helleński mecenat miał zwykle oblicze konkretnej postaci, bogatej lub wpływowej, jak na przykład Perykles w Atenach. Wyjątek stanowiła Sparta, gdzie w siódmym i szóstym wieku rolę mecenasów pełniło państwo. Na wielką skalę rozwinął się protektorat władców nad artystami, a także nad uczonymi, w Aleksandrii Ptolemeusza. W Muzejonie władcy Egiptu stworzyli idealne warunki dla rozwoju sztuki i nauki. W starożytnym Rzymie z mecenatu korzystali zazwyczaj artyści niebędący Rzymianami: początkowo byli to wykształceni niewolnicy, otrzymujący obywatelstwo od swoich patronów, z czasem – przybylsze z prowincji. Najbardziej rozpowszechnioną formę opieki stanowiły tak zwane koła literackie, których tworzenie zapoczątkował Scypion Emilianus. Koło literackie założył też Gajusz Cilnius Mecenat, zapewniając warunki do pracy Wergiliuszowi i Horacemu. Ten ostatni unieśmiertelnił swojego protektora, sprawił bowiem, że jego cognomen stało się synonimem opiekuna artystów. W cesarstwie rzymskim funkcję mecenasów pełnili sami cesarze, a niekiedy ich żony, jak na przykład Julia Domna,

¹ Jeśli nie wskazano inaczej, prelegenci i uczestnicy dyskusji reprezentowali Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II.

małżonka cesarza Septymiusza Sewera. Mecenat w starożytności najczęściej opierał się na obustronnych korzyściach: w zamian za sławienie czynów protektora czy zadedykowanie mu dzieła artysta miał zapewniony byt, bezpieczeństwo i odpowiednie warunki do pracy twórczej.

W swoim referacie „Z dziejów mecenatu literackiego w Polsce” prof. Ryszard Zajączkowski przedstawił w bardzo syntetycznym ujęciu (poczynając od średniowiecza a kończąc na okresie PRL-u) związek między powstawaniem dzieł literackich a mecenatem roztaczanym nad pisarzami przez królów i możnowładców, a także (zwłaszcza od dziewiętnastego wieku) przez bogate mieszczaństwo czy instytucje państwowe (w wieku dwudziestym). Trudno wyobrazić sobie rozwój literatury polskiej w okresie Pierwszej Rzeczypospolitej bez mecenatu. Poeci humaniści, tacy jak Andrzej Krzyczki, Jan Dantyszek, Klemens Janicki czy Jan Kochanowski, nie rozwinęliby swoich talentów, gdyby nie pozostawali w bliskiej relacji z mecenasami. Czasem nawet drobne działania protektora okazywały się znaczące dla rozwoju literatury, na przykład wydanie w roku 1822 pierwszego tomu *Poezji* Adama Mickiewicza stało się możliwe dzięki temu, że grono jego przyjaciół zaprenumerowało tę publikację. Ponieważ granica między przyjacielską gością a dotowaniem twórczości była płynna, należy uznać, że również podczas podróży na Krym, która zaowocowała cyklem słynnych sonetów, Mickiewicz korzystał z mecenatu towarzyszy wyprawy. W każdej epoce mecenat – przyjmujący różne formy – miał istotne znaczenie dla rozwoju literatury, szczególnie doniosła była jednak jego rola w czasach utraty niepodległości i wojen. Pozwalał on bowiem zachować ciągłość życia literackiego, zapewniał byt twórcom i umożliwiał rozwinięcie ważnych inicjatyw na emigracji (zwłaszcza po powstaniu listopadowym i po drugiej wojnie świato-

wej). Brak mecenatu miał w trudnych czasach bolesne, a niekiedy tragiczne konsekwencje, czego doświadczył na przykład Cyprian Norwid.

Na zakończenie swojego wystąpienia profesor Zajączkowski przedstawił kilka ogólnych uwag wynikających z doświadczeń historycznych na polu literatury. Przeszłość pokazuje, że mecenat nie jest marginesem kultury, ale stanowi względnie stabilną instytucję społeczną, ważną dla określonej wspólnoty, ponieważ wpływa na jakość jej przestrzeni kulturowej. Bez względu na motywy kierujące poczynaniami mecenasów, wnoszą oni wielki wkład w rozwój kultury, a jednocześnie sami odnoszą pewne korzyści. Dar wraca bowiem do darczyńcy na przykład w postaci władzy, splendoru czy legendy. Wielkość dzieła, które powstaje dzięki szczodrości mecenasu, przewyższa czasem jego zasługi i sprawia, że to on staje się dłużnikiem twórcy. Społeczne skutki działań mecenasów mogą być nie tylko doraźne, lecz także długofalowe – działania te kształtują bowiem określone mody i kulturowe wzorce. Dlatego nieprzypadkowo pojęcie „mecenat” zastępowane jest niekiedy pojęciem „polityka artystyczna”. Mecenat utrzymuje artystę i jego dzieło w swoim rozumianym „polu widzenia”. W żadnej epoce mecenat nie obejmował wszystkich twórców i wszystkich rodzajów sztuk, podobnie jak nigdy w roli mecenasów nie występowali wszyscy, którzy mogliby ją przyjąć. Mecenas pozostawali zawsze w wyraźnej mniejszości, w pewnym sensie stanowili elitę społeczną. Jednakże to, co Polska, Europa, a także Ameryka osiągnęły w ciągu wieków w dziedzinie opieki społecznej, szkolnictwa, nauki czy sztuki, w dużej jest zasługą ofiarnych jednostek bądź wspólnot społecznych.

We współczesne uwarunkowania mecenatu wprowadził uczestnik konferencji referat dr Anny Rogozińskiej (z Uniwersytetu Adama Mickiewicza). W wystąpieniu

„Korporacja mecenasem sztuki” prelegentka omówiła obserwowane dziś zjawisko przenikania się świata sztuki i świata biznesu. Zbliżenie się tych dwóch sfer prowadzi do procesu konwergencji – instytucje sztuki upodobniają się do korporacji (a działalność artystyczna do działalności komercyjnej) i odwrotnie: instytucje biznesowe zaczynają przypominać instytucje sztuki. Doktor Rogozińska skoncentrowała się głównie na instytucjach biznesowych i przedstawiła korporacje, które wykorzystując swoją siłę ekonomiczną, współzawodniczą z publicznymi muzeami sztuki i galeriami, między innymi poprzez tworzenie prywatnych instytucji wystawienniczych, organizowanie objazdowych wystaw czy zakładanie fundacji dedykowanych sztuce. Korporacje, które w ten sposób uprawomocniają swoją ingerencję w obszar sztuki współczesnej, stają się równocześnie znaczącymi graczami i decydentami na rynku sztuki. W referacie zaprezentowane zostały także typy działań i aktywności korporacyjnych, które doprowadziły do powstania liczących się w świecie kolekcji sztuki, wywierając w ten sposób istotny wpływ na sztukę w skali globalnej. Przyczyniły się one również do traktowania sztuki jako jednego z najbardziej skutecznych narzędzi marketingowych służących kreowaniu pozytywnego wizerunku przedsiębiorstw i korporacji różnych sektorów. Patronat korporacyjny stał się potrzebny, by zrekompensować brak państwowych dotacji. W rezultacie korporacje zaczęły znacząco wpływać na wzrost produkcji artystycznej i jej dystrybucji, a także sprzyjać karierze mniej znanych, często lokalnych artystów. Na zakończenie swojego wystąpienia prelegentka wyraziła nadzieję, że w przyszłości także w Polsce upowszechnią się korporacyjne kolekcje, które stworzą szanse na poprawę sytuacji materialnej artystów i rozwój krajowego rynku sztuki.

Sesja popołudniowa obejmowała referaty dotyczące sposobów realizacji mecenau-

tu we współczesnych polskich warunkach. Dr Przemysław Kieliszewski, dyrektor Teatru Muzycznego w Poznaniu, podjął temat współpracy międzysektorowej w finansowaniu przedsięwzięć kulturalnych. W swoim wystąpieniu posłużył się przykładem prowadzonej przez niego placówki kulturalnej, dzieląc się doświadczeniem, jakim było zorganizowanie w Poznaniu koncertu Placido Domingo z okazji kanonizacji Jana Pawła II. Impreza ta została sfinansowana przez Teatr Muzyczny, miasto Poznań i Kulczyk Investments, wykorzystano też środki ze sprzedaży biletów. Tego rodzaju współpraca w finansowaniu przedsięwzięć kulturalnych wiąże się ze zmianą modelu zarządzania instytucją publiczną, w tym przypadkiem teatrem. Obecnie priorytetem jest niedopuszczenie do samodegradacji sektora publicznego. Zdaniem doktora Kieliszewskiego instytucja publiczna może dużo się nauczyć zarówno od sektora prywatnego, jak i od organizacji społecznych. Ze względu na społeczny cel i charakter instytucji publicznych uzasadnione jest przyznawanie im dotacji, coraz większe ograniczenia w tym zakresie powodują jednak konieczność wprowadzenia zmian w działaniu tego rodzaju instytucji, polegających na dostosowaniu się do reguł konkurencji. Instytucja publiczna powinna korzystać ze wzorców biznesowych, generować modele współpracy i tworzyć koalicje na rzecz finansowania inicjatyw kulturalnych. Rozwiązania wykraczające poza standard stwarzają możliwość łączenia działań zgodnych z prawami rynku z pełnieniem misji wzorowanym na organizacjach społecznych.

Inny aspekt relacji między współczesną sytuacją gospodarczą a całokształtem życia kulturalnego uwzględnił dr hab. Wojciech Wytrątek w referacie „Wpływ wolności gospodarczej na realizację prawa do kultury”. Prawo do kultury stanowi w konstytucji normę celowościową, którą organy państwa i administracji powinny się kierować

w swoich działaniach. Prelegent skoncentrował się na zagadnieniu oddziaływania gospodarki centralnie planowanej na sferę muzyki, a w szczególności na konsekwencjach reglamentacji wykonywania zawodów artystycznych. Ukazał również napięcia w sferze kultury i gospodarki wynikające z transformacji ustrojowej w Polsce i mocnej pozycji zagranicznych koncernów medialnych. Profesor Wytrążek podjął próbę odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu i w jakich sferach kultura w Polsce rozwija się dzięki działaniom wolnego rynku oraz z jakimi negatywnymi zjawiskami wywołanymi nadużyciami wolności gospodarczej musi sobie obecnie radzić. Wraz z przemianami politycznymi i ekonomicznymi na początku lat dziewięćdziesiątych nastąpiło zniesienie różnych ograniczeń czy wręcz absurdów okresu PRL-u, ale pojawiły się nowe zagrożenia: po pierwsze, zachłanna komercjalizacja dzieł sztuki i coraz częstsze traktowanie artystów jako przedsiębiorców prowadzących specyficzny rodzaj działalności; po drugie, niewystarczająca dbałość o kulturę narodową i edukację kulturalną, prowadząca do marginalizacji kultury polskiej; po trzecie, presja zagranicznych koncernów, wykorzystywanie polskich artystów do poprawy ich wizerunku, a także zapewnianie zysków finansowych firmom obcym (czego skutkiem jest niewielki udział polskiej muzyki w programach radiowych).

Jedną z najnowszych form mecenatu omówił mgr Paweł Potakowski w referacie „Finansowanie społecznościowe z wykorzystaniem platform internetowych – nowoczesny mecenat?”. Finansowanie społecznościowe (ang. crowdfunding) jest obecnie jedną z popularnych form pozyskiwania środków na realizację różnych celów. Według definicji Karola Króla, znawcy problemu, crowdfunding to „rodzaj gromadzenia i alokacji kapitału przekazywanego na rzecz rozwoju określonego przedsięwzięcia w zamian za określone świadcze-

nie zwrotne, który angażuje szerokie grono dawców kapitału, charakteryzuje się wykorzystaniem technologii teleinformatycznych oraz niższą barierą wejścia i lepszymi warunkami transakcyjnymi niż ogólnodostępne na rynku”². Uzyskanie funduszy na rozwój rozmaitych projektów i inicjatyw zawsze uzależnione jest od spełnienia pewnych kryteriów społecznych i formalnych. Na przykład, żeby otrzymać kredyt w banku, trzeba mieć zdolność kredytową. W przypadku finansowania społecznościowego tego rodzaju ograniczenia nie występują, konieczne jest natomiast dotarcie do odpowiednio dużej grupy osób, które zdecydują się wesprzeć daną inicjatywę. Należy zaznaczyć, że finansowanie społecznościowe tym odróżnia się od zbiorok publicznych, że darczyńca otrzymuje jakiś produkt lub inny rodzaj korzyści jako świadczenie zwrotne, podczas gdy typowa dobroczynność może przynosić jedynie satysfakcję. Mgr Potakowski podkreślił również, że zarówno w Polsce, jak i na świecie istnieje wiele form finansowania społecznościowego, które różnią się rodzajem benefitów gwarantowanych przez realizatora zbiórki. Mogą to prezenty czy produkty, ale także zwrot kwoty wsparcia powiększony o uzgodniony wcześniej procent (wówczas finansowanie jest formą pożyczki) albo udział w zyskach (to wariant inwestycyjny, który można porównać do nabywania akcji). Dzięki wykorzystaniu profesjonalnych portali internetowych gwarantujących bezpieczeństwo transakcji oraz jasnym zasadom udzielania wsparcia finansowanie społecznościowe prężnie się rozwija i może stanowić współczesną formę mecenatu, wpisując się w politykę rządu polskiego i Komisji Europejskiej.

² K. K r ó l, *Finansowanie społecznościowe jako źródło finansowania przedsięwzięć w Polsce*, cyt. za: www.crowdfunding.pl/crowdfunding.faq.

Dopełnieniem sesji referatowej była dyskusja panelowa zatytułowana „Mecenat dziś – konieczność czy luksus?”. Uczestniczyli w niej: prezes zarządu Fundacji Orange Jadwiga Czartoryska, dyrektor Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego w Lublinie Michał Karapuda, sponsor i animator sztuki, dyrektor generalny firmy PERI Polska Wiktor Piwkowski oraz dyrektor Filharmonii Lubelskiej dr Jan Sęk. Uczestnicy podzielił się doświadczeniami ze swej bardzo zróżnicowanej działalności zawodowej, przede wszystkim w zakresie mecenatu. Trudno streścić wszystkie zagadnienia, które pojawiały się w ich wypowiedziach, warto jednak wskazać na te, które poruszano najczęściej, i te, które wydają się szczególnie ważne. Stwierdzono między innymi, że warunkiem rozwoju mecenatu jest edukacja w dziedzinie kultury oraz dobra polityka kulturalna państwa (na przykład w zakresie podatków czy wyznaczania priorytetów w kulturze). Owocne działania w zakresie mecenatu wymagają również dialogu, dobrego porozumienia między darczyńcą i odbiorcą, a więc artykułowania interesów i wzajemnych oczekiwań. Podkreślano, że instytucje kultury powinny wyraźnie określać swój

profil działania, ponieważ w ten sposób stają się rozpoznawalne dla potencjalnych mecenasów, a działania w dziedzinie kultury są pomocne w budowaniu wizerunku firmy, a tym samym przyczyniają się do sukcesu biznesowego. Zauważono też, że skuteczność mecenatu zależy od długoterminowości działań. Omawiając kwestie związane ze strukturą finansowania kultury, wskazano, że obecnie w Polsce ponad 85% środków na kulturę pochodzi z samorządów, lecz obraz mecenatu bardzo się zmienia, osoby indywidualne mogą w nim uczestniczyć w różnych formach, na przykład poprzez drobne wpłaty w na fundusz kultury czy w ramach crowdfundingu.

Należy zaznaczyć, że konferencja „Kultura i mecenat” również miała swojego mecenasa – Fundację Orange. Patronat medialny nad obradami roztoczyły tygodnik „Gość Niedzielny” oraz telewizja internetowa Niezależny Lublin.

Niespodziewane choroby i trudności komunikacyjne spowodowały, że nie wszyscy zaproszeni prelegenci mogli przybyć do Lublina. Ich referaty, podobnie jak teksty wystąpień uczestników konferencji, zostały zgłoszone do druku w „Rocznikach Kulturoznawczych KUL”.